

Teresa Stawiarska

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

ORCID 0000-0002-9190-7649

Z dziejów inteligencji warszawskiej. Józef Tarczyński (1841–1897), profesor Instytutu Muzycznego

Słowa kluczowe

Instytut Muzyczny Warszawski, profesor klasy fortepianu, 2. połowa XIX w., walka o przetrwanie Instytutu, pozytywiści w rodzinie

Streszczenie

Dzieje Józefa Tarczyńskiego stanowią przykład trudnych losów inteligencji polskiej 2. połowy XIX w. Urodzony w 1841 r. w Płocku, był synem Kazimierza i Agnieszki z Wachulskich. Ojciec, budowniczy fortepianów, starał się umożliwić dzieciom zdobycie wykształcenia. Józef uczył się w płockiej Szkole Realnej; rozwijał także swoje uzdolnienia muzyczne. W 1861 r. wstąpił do Instytutu Muzycznego w Warszawie, w tymże roku, za udział w manifestacji patriotycznej został osadzony w Cytadeli. Nadal studiował, żyjąc w biedzie. Instytut ukończył w 1868 r. Po powstaniu utrzymywał się z lekcji muzyki, także w bogatych domach rosyjskich (m.in. gen. K. Witkowskiego), prawdopodobnie dzięki protekcji płk. A. Woroncowa-Weljami-nowa, męża stryjecznej siostry Józefa.

Krótko trwała wirtuozerska i kompozytorska kariera Józefa Tarczyńskiego, choć niektóre jego utwory długo cieszyły się powodzeniem. W 1874 r. został profesorem niższej szkoły fortepianu w Instytucie Muzycznym, udzielał też prywatnie lekcje muzyki. W 1876 ożenił się z Bronisławą Bobińską, z którą miał czworo dzieci, konieczność zarabiania pieniędzy utrudniała twórczą działalność. Uznawany za „utalentowanego fortepianistę”, poświęcił się niemal wyłącznie pedagogice. Przez blisko 30 lat uczył podstaw muzyki w niższych klasach Konserwatorium, które broniło się przed rusyfikacją. Był też popularyzatorem muzyki, współpracownikiem „Echa Muzycznego”, członkiem Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Zmarł nagle w 1897 r. Zapisał się w historii polskiej muzyki jako „wyborny pedagog muzyczny”, nauczyciel podstaw fortepianu wielu znanych pianistów i kompozytorów. Światowa kariera wirtuoza stała się udziałem jego syna Stanisława, pierwszego skrzypka, dyrygenta i kompozytora, ucznia Stanisława Barcewicza.

Wstęp

Dzieje Józefa Tarczyńskiego, będące przykładem trudnych, czasem pogmatwanych losów inteligencji polskiej 2. połowy XIX wieku, nie zostały dotąd opisane. Stosunkowo liczne opracowania¹ poświęcono działalności kilku przedstawicieli rodziny Tarczyńskich, którzy odegrali istotną rolę w życiu społecznym i kulturalnym Królestwa Polskiego.

Józef, muzyk, pedagog i kompozytor był jednym z synów Kazimierza Tarczyńskiego, polskiego budowniczego fortepianów². Spośród jego licznego potomstwa³, tylko niektórym udało się zrealizować marzenie o studiach wyższych, m.in. na uczelniach artystycznych⁴. Józef ukończył Instytut Muzyczny w Warszawie, tam zaczynał skromną karierę muzyczną, przede wszystkim pedagogiczną, z Instytutem był związany do końca swoich dni.

Działalność braci Tarczyńskich: Hipolita, Franciszka i Władysława oraz siostry Heleny można określić jako pozytywistyczną, o wyraźnie patriotycznej motywacji. W życiu Józefa te elementy są również obec-

¹ Zob. T. Stawiarska, *Kazimierz Tarczyński – budowniczy fortepianów, starożytnik (1802–1873)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2016, r. 64, nr 3, s. 339–362; *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 52/2, Warszawa 2018, z. 213, s. 219–223, tamże lit.; T. Stawiarska, *Helena Tarczyńska – nauczycielka, społeczniczka, późna „Entuzjastka”*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2018, r. 66(2), s. 207–224; P. Wysocki, „*Jak kropla na kamień*”. *Lokalna działalność rodziny Tarczyńskich jako przykład pracy na rzecz niepodległości Polski*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2018, t. 19, s. 169–190.

² Większość wiadomości o Józefie Tarczyńskim czerpiemy z rodzinnych archiwów (w tym nielicznej korespondencji). Jest to przede wszystkim *Genealogia z dodaniem wiadomości o członkach polskiego, katolickiego rodu Tarczyńskich tudzież spokrewnionych z nim najbliższych rodzin. Ułożył i i takową prowadzić zaczął Hipolit Bogumił Tarczyński w Warszawie 20 lutego 1877 roku; przepisał i dalej prowadzić dzieciom przekazał Tarczyński Władysław w Łowiczu w grudniu 1893 r.*, (dalej: *Genealogia*) przecho- wywana u M. Smoleń w Milanówku, a także *Księga pamiątkowa rodziny Tarczyńskich*, Dział Dokumentacji Archiwalnej Muzeum w Łowiczu. Zbiory Władysława Tarczyńskiego, sygn. Łow. D.2.

Jeżeli w tekście nie podano inaczej, zamieszczone cytaty dotyczące Józefa pochodzą z *Genealogii*, nr 59.

³ Józef miał pięciu braci (Szczepan, Franciszek, Władysław, Hipolit, Julian) i cztery siostry (Bogumiła, Kazimiera, Helena, Karolina), kilkoro dzieci zmarło w dzieciństwie.

⁴ Starszy brat Franciszek studiował w SSP w Warszawie w latach 1853–1857 (T. Kordala, T. Stawiarska, *Tarczyński Franciszek*, [w:] PSB, t. 52/2, Warszawa 2018, z. 213, s. 219–221), młodszy Julian w latach 1873–1878 w Technicznej Szkole Morskiej w Kronsztadzie (*Genealogia*, nr 68).

ne, ale jakby mniej wyraziście. Widoczne jest, zwłaszcza w późniejszym okresie, bardziej pragmatyczne podejście do życia, które w pewnym stopniu tłumaczy ciężkie bytowe doświadczenia w młodości oraz specyfika zawodu nauczyciela muzyki. Był jednak reprezentantem inteligentnego pokolenia, które hasła organiczne pojmowało bardzo poważnie; tak też traktował Józef swoją działalność pedagogiczną.

Informacji o Józefie Tarczyńskim dostarczają zachowane archiwalia Instytutu Muzycznego Warszawskiego (dalej: IMW) oraz prasa z tego okresu⁵. Wiadomości zawarte w źródłach rodzinnych są skromne, w porównaniu z danymi o innych Tarczyńskich. Jego ustabilizowane życie nauczycielskie nie obfitowało zapewne w spektakularne wydarzenia. Można też odnieść wrażenie, że spisującemu dzieje rodziny Hipolitowi, a następnie Władysławowi, obce było środowisko muzyczne, w którym obracał się ich brat.

Korespondencja i inne źródła rękopiśmienne przybliżają codzienność i problemy bytowe owej średniozamożnej inteligencji, odzwierciedlają również kontakty i poglądy zżytego z sobą rodzeństwa, oddają też atmosferę tamtych lat.

Młode lata

Józef Marcei Tarczyński urodził się 16 marca 1841 roku w Płocku, jako syn Kazimierza i jego drugiej żony Agnieszki z Wachulskich⁶. Ojciec, z zamiłowania starożytnik, z zawodu budowniczy fortepianów (a następnie jedynie stroiciel), choć z trudem utrzymywał liczną rodzinę, jednak starał się umożliwić dzieciom zdobycie wykształcenia. „Na ludzi wychował” sześciu synów i cztery córki.

Józef uczył się w czteroklasowej Szkole Realnej w Płocku, nie ukończył jej jednak, bowiem rodzice, po śmierci szesnastoletniego syna Tomasza, bojąc się o wątłego Józefa, odebrali go ze szkoły. Kształcili go jednak dalej, rozwijając przede wszystkim jego zainteresowania i uzdolnienia muzyczne („talenta” te zapewne odziedziczył po ojcu). Józef, „czując niepokohamowany do muzyki popęd, zaczął się pod kierunkiem ojca, a następnie metra Piotrowskiego, w tej sztuce ćwiczyć.

⁵ Zob. też *Słownik muzyków polskich* (dalej: SMP), t. 2, Kraków 1967, s. 251; *Encyklopedia Muzyczna PWM* (dalej: EM PWM), t–v, część biograficzna, red. E. Dziębowska, Kraków 2009, s. 32–33.

⁶ *Genealogia*, nr 22 i 29.



Kazimierz Tarczyński z synami, Płock, 1865 r. Siedzą od lewej: Józef i Szczepan, stoi prawdopodobnie Władysław.
Fotografia ze zbiorów rodzinnych

W młodym już wieku, chcąc nie być ciężarem dla rodziców udzielał lekcji początków muzyki na mieście”. (...) Józef był zdecydowany kształcić się muzycznie dalej, jednak „widząc powikłane interesa rodziców⁷, nie mógł spodziewać się odpowiedniej pomocy z ich strony w urzeczywistnieniu swych pragnień i dążeń, postanowił przeto iść o własnej sile do pożądanego celu”. I wyjechał do Warszawy.

Tak dalej mówi o tym *Genealogia*: „Kiedy w 1859 r. Apolinary Kątski organizował Instytut Muzyczny w Warszawie (Konservatorium), zapłonął radością, a potem żadna siła ludzka nie zdołała go powstrzymać i pełen nadziei, w dniu 1 stycznia 1861 r. wyjechał, opuszczając już na

⁷ Było to już w bardzo trudnych dla rodziny czasach bankructwa fabryki fortepianów Kazimierza, zob. T. Stawiarska, *Kazimierz Tarczyński*, op. cit., s. 348.

zawsze dom rodzicielski”. Został przyjęty do klasy fortepianu Instytutu Muzycznego, później zwanego potocznie Konserwatorium⁸. Miał wtedy niespełna 20 lat i był zapewne jednym ze starszych uczniów (do Instytutu przyjmowano już dzieci w wieku 12 lat). Mógł się jednak wykazać pewnymi umiejętnościami, skoro wcześniej sam udzielał w Płocku lekcji muzyki⁹. Uroczystym nabożeństwem 26 stycznia 1861 roku zainaugurowano początek zajęć w Instytucie¹⁰.

Instytut Muzyczny powstał dzięki ofiarności polskiego społeczeństwa i energii Apolinarego Kątskiego, który urzeczywistnił „gorące pragnienie (...) przywrócenia (...) uczelni muzycznej”¹¹. Jej zadaniem było wykształcenie w ciągu 6 lat nauczycieli muzyki, organistów, muzyków dla orkiestry Teatru Wielkiego, chóru i (w późniejszych latach) własnej uczelnianej orkiestry¹².

Józef, wyjeżdżając do Warszawy, miał przy sobie kilka rubli, które zaoszczędził z lekcji. Rodzinne miasto wsparło go jednak finansowo: „Jako syn artysty i rodem z Płocka” dostał stypendium¹³, (...) „przez wszystkie kursa do ukończenia”. Stypendium było prawdopodobnie niewielkie¹⁴,

⁸ Konserwatorium mieściło się na Tamce 41, w d. Zamku Ostrogskich (obecnie siedziba Muzeum Fryderyka Chopina), pl.wikipedia.org/wiki/Zamek_Ostrogskich_w_Warszawie [dostęp: 15.12.2020].

⁹ Być może ojciec Kazimierz nie pozostawił Józefa samego i choć nie wspomagał go finansowo, pomógł mu w nawiązaniu kontaktu z bratem Apolinarego Kątskiego – Antonim, którego znał ze swoich czasów warszawskich, kiedy kształcił się na fortepianmistra (B. Vogel, *Jeszcze raz o dwóch nieznanach kompozycjach Chopina na eolipantalion*, „Roczniki Chopinowskie” 1987, t. 17, s. 126; T. Stawiarska, *Kazimierz Tarczyński*, op. cit., s. 348).

¹⁰ A. Rutkowska, *Działalność pedagogiczna Instytutu Muzycznego Warszawskiego (1860–1918)*, Warszawa 1967, s. 22.

¹¹ Apolinary Kątski, zob. S. Śledziński, *Kątski Apolinary*, [w:] PSB, t. 12, Wrocław 1966–1967, s. 311–113; EM PWM, kłł, część biograficzna, red. E. Dziębowska, Kraków 1997, s. 57. Kątski zebrał od prywatnych darczyńców ogromną sumę ok. 56 tys. rubli na rzecz przyszłego Instytutu, zob. A. Rutkowska, op. cit., s. 16.

¹² A. Piber, *Droga do sławy. Ignacy Paderewski w latach 1860–1902*, Warszawa 1982, s. 31.

¹³ Sprawę stypendium tak opisuje „Kurier Warszawski” z dnia 9 lipca 1868 r.: „(...) miasto nasze [Płock – TS], również jak inne – przyczyniło się do składki, stypendium zwanej”. Według T. Iwanowskiej (*Nieznane karty z życia rodziny Władysława Tarczyńskiego*, „Roczniki Łowickie” 2013, t. 10, s. 218) mógł dostać również stypendium ufundowane przez A. Kątskiego dla zdolnych uczniów (z rozmowy z Lechem Paszkowskim).

¹⁴ Nie znamy jego wysokości, wiadomo natomiast, że w latach 70. XIX w. opiekunowie uczniów musieli wносить do Instytutu opłatę 50 rubli rocznie (A. Piber, op. cit., s. 31).

skoro musiał dorabiać lekcjami, „skromnie płatnymi”. Na stypendium składali się dobrowolnie mieszkańcy Płocka, co było przejawem częstej w tamtych czasach „ofiarności obywatelskiej”, traktowanej jako patriotyczny obowiązek¹⁵.

Józef dzielił czas na własną naukę i lekcje, nie skarżył się jednak na niedostatek, choć „często był zgłodniały, bo bywały u niego takie dni, że za 10 groszy musiał żyć dzień cały”. Jak mówił „Zjadłem (wtedy) kwartę ułęgałek i trzy bułki”. Jednocześnie „tak żyjąc, porządnie, a nawet modnie się ubierał, koledzy też i profesorowie sądzili, iż rodzice mu dopomagają – taka to była w tym człowieku duma”¹⁶.

Powstanie styczniowe

Józef Tarczyński zaczynał studia na początku niespokojnych lat 60. XIX wieku, poprzedzających wybuch powstania styczniowego. Liczne patriotyczne manifestacje na ulicach Warszawy, organizowane głównie przez studentów Szkoły Sztuk Pięknych, Akademii Medyko-Chirurgicznej oraz Instytutu Agronomicznego, wciągały także młodzież uczelni muzycznej. Brał w nich udział również Józef.

Początkowo A. Kątski, wraz z personelem pedagogicznym, włączał się do tych manifestacji, organizując ich muzyczną oprawę. W czasie pogrzebie pięciu poległych 2 marca 1861 roku w kościele św. Krzyża chór Instytutu, pod kierunkiem Kątskiego, wykonał *Requiem* Józefa Stefaniego, a podczas pochodu odśpiewał *Marsz żałobny* Tomasza Nideckiego¹⁷. Prawdopodobnie młodzież z Instytutu brała udział i w innych manifestacjach, w lutym tegoż roku¹⁸ i 8 kwietnia 1861 roku, kiedy zabitych zostało ponad 100 osób. Instytut Muzyczny z pewnością uczestniczył w pogrzebie prymasa arcybiskupa Melchiora Fijałkowskiego 10 października, który zgromadził wielkie tłumy (wykonano *Requiem* Nocka). Wtedy to Józef Tarczyński został zatrzymany i uwięziony w Cytadeli¹⁹.

¹⁵ A. Świętochowski, *Ofiarność obywatelska*, Warszawa 1911; zob. też J. Kulczycka-Saloni, *Życie literackie Warszawy w latach 1864–1892*, Warszawa 1970, s. 177–188.

¹⁶ *Genealogia*, nr 59.

¹⁷ A. Rutkowska, op. cit., s. 36 i n.

¹⁸ Świadkiem pogromu 27 lutego był Zygmunt Noskowski, który przypuszczalnie walczył w powstaniu styczniowym, a następnie studiował w Instytucie Muzycznym w latach 1864–1867, pl.wikipedia.org/wiki/Zygmunt_Noskowski [dostęp: 1.05.2021].

¹⁹ T. Iwanowska, op. cit., s. 218, za: P. Wysocki, „*Jak kropla na kamień*”, op. cit., s. 173–174.

W kilka dni później miały miejsce największe aresztowania, zatrzymano wtedy co najmniej 1 678 osób²⁰. Rodzina Józefa z niedalekiego Płocka śledziła owe dramatyczne warszawskie wydarzenia, a ojciec Kazimierz zaczął gromadzić „Wyciągi i opisy zdarzeń i wypadków politycznych w r. 1861”, głównie na podstawie prasy warszawskiej²¹.

Tak o losach Tarczyńskiego w tych latach pisze w *Genealogii* brat Hipolit:

Stan materialny [Józefa] pogorszył się jeszcze więcej w latach 1862–1864, skutkiem zaburzeń politycznych. Nikt o braniu lekcji nie myślał wtedy. Źródło więc dochodu zupełnie wyschło, poczęła się jeszcze straszliwsza bieda, już młody artysta całymi dniami nic nie jadł i umierał prawie z głodu. Na domiar nieszczęścia pewnej nocy przybyła policja i z mieszkania zabrawszy, powiozła go do Cytadeli. Przesiedziawszy tam w lochu dni parę, czy podobno kilkanaście, a lubo uwolniony został, skutkiem jednak przeziębienia i złej strawy, zachorował. Nie było tedy rady: tużurki, garderoba zresztą cała i co do spieniężenia było, poszło do Żydów, a za otrzymane pieniądze stróżka przynosiła obiady z taniej kuchni – i tą lichą strawą bronił się od głodowej śmierci²².

W samym powstaniu styczniowym, w którym brał udział jego starszy brat Franciszek²³, Józef prawdopodobnie nie uczestniczył, być może, mając słabe zdrowie, nie czuł się na siłach.

Nie chcąc doprowadzić do likwidacji Instytutu Muzycznego, w lutym 1864 roku Kątski wraz z personelem podpisali deklaracji lojalności „na wierność monarsze”. W następnych latach dyrektor chronił młodzież przed represjami i poborem do wojska²⁴. Powstanie i dalsze wydarzenia, aresztowania i obostrzenia, nie sprzyjały nauce. Działalność Instytutu, po przejściowym zamknięciu (problemy finansowe), została wznowiona w 1868 roku²⁵.

Niewiele wiemy o nauczycielach Józefa Tarczyńskiego w Instytucie. Początkowo byli to dawni wychowankowie Szkoły Głównej Muzyki,

²⁰ S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe 1863–1864*, [w:] S. Kieniewicz, A. Zaorski, W. Zajewski, *Trzy powstania narodowe, kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, Warszawa 1997, s. 312–313.

²¹ Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Łowiczu, sygn. 225, k 81, za: P. Wysocki, „*Jak kropla na kamień*”, op. cit., s. 173.

²² *Genealogia*, nr 59.

²³ T. Kordala, T. Stawiarska, op. cit.

²⁴ A. Rutkowska, op. cit., s. 37.

²⁵ M. Gabryś, *Historia katedry fortepianu 1810–1944*, zob. chopin.edu.pl/wp-content/uploads/2012/10/HISTORIA-gabrys-2012.pdf [dostęp: 1.01.2021].

m.in. Edward Stolpe i Józef Nowakowski oraz Juliusz Janotha²⁶. Wykładowcą w zakresie harmonii i muzyki chóralnej był Stanisław Moniuszko (1862–1865), od 1866 uczył też kontrapunktu²⁷. Tarczyński zaczynał naukę w systemie trzech klas fortepianu, po dwa lata w każdej. Wśród uczniów przeważali wtedy chłopcy (później było zdecydowanie więcej dziewcząt). W latach 1864–1866 zmieniały się programy i nauczyciele, otwarto nowe klasy dla początkujących, odbywały się cykle koncertów z udziałem uczniów i profesorów²⁸.

Zdaniem Alicji Rutkowskiej, koncepcję organizacji nauczania muzyki Kątskiego, uznać można za pionierską. Natomiast repertuar z lat 60., kiedy studiował Józef, określany jest jako popisowo-salonowy, najważniejsze było rozwijanie techniki, dominowała też „efektowna wirtuozerka”²⁹. Józef Tarczyński kontynuował naukę z uporem i „ukończył kursa w Instytucie, a na publicznym popisie (...) przyznali mu nagrodę”. Był to konkurs najlepszych absolwentów pod koniec II semestru 1867, Józef otrzymał wtedy drugą nagrodę³⁰.

Lata powstaniowe

Lata powstaniowe przyniosły znaczne polepszenie jego sytuacji życiowej, miał o wiele więcej lekcji, nawet bardzo dobrze płatnych. I tu pojawiają się pytania dotyczące owych lekcji. Zdobycie korzystnych finansowo lekcji muzyki nie było zapewne łatwe. Ułatwiał to prawdopodobnie Józefowi płk Aleksander Woroncow-Weljaminow, mąż Nepomuceny, z domu Tarczyńskiej, stryjecznej siostry Józefa. Pułkownik rosyjskich wojsk inżynieryjnych, był uczestnikiem kampanii krymskiej, rosyjsko-tureckiej i kawalerem wielu orderów. Rodzice Nepomuceny jej „zamażpójściu byli bardzo przeciwni i lubo bez skutku, wszelkiej względem niej środków używali (...), a gdy to wszystko nie pomogło, zrezygnowali, lecz srodze nad tym cierpieli”³¹. Nepomucena miała wielki sentyment do rodziny ojca.

²⁶ Ibidem, s. 5–8; zob. też na s. 25: Wykaz nauczycieli fortepianu Instytutu Muzycznego Warszawskiego w latach 1861–1918.

²⁷ Moniuszko200.pl/pl/encyklopedia/8172-instytut-muzyczny [dostęp: 15.01.2021].

²⁸ M. Gabryś, op. cit., s. 7–9.

²⁹ A. Rutkowska, op. cit., s. 24, 35–36.

³⁰ M. Gabryś, op. cit., s. 9.

³¹ Była to córka Pawła, rodzonego brata Kazimierza Tarczyńskiego, zob. T. Stawiarska, *Kazimierz*, op. cit., s. 342, przypis 15.

Z informacji zawartych w *Genealogii* wynika, że mieszkający w Warszawie Woroncowowie, nie tylko utrzymywali bliskie kontakty z Tarczyńskimi (uczestniczyli we wszystkich ślubach, pogrzebach, itd.), ale starali się w miarę możliwości im pomagać³². Hipolit Tarczyński oceniał Aleksandra Woroncowa jako zacnego i szlacheckiego człowieka³³.

Budzi jednak zdumienie, że jednym z domów, w którym dawał Józef lekcje, był dom generała Witkowskiego. Tak o tym donosi *Genealogia*: „Z przywróceniem pokoju w kraju (...) lekcye przybywały i to lekcye w znaczniejszych domach, jak np. u Prezydenta Miasta Warszawy Generała Witkowskiego, Naczelnika Magistratu Lucieńskiego [niejasne – TS] Generała Psaranowskiego [nieczytelne – TS], itp. z wyższych sfer osób”. Generał Sztabu Generalnego Wojsk Rosyjskich w Królestwie Kalikst Witkowski (którego matka była Polką) przez kilka miesięcy przewodniczył Tymczasowej Komisji Śledczej do Spraw Wykroczeń Politycznych w Królestwie Polskim (od kwietnia 1863 do września 1863). We wrześniu został usunięty z tego stanowiska, być może nie wykazywał się dostateczną gorliwością w osądzaniu powstańców styczniowych, która cechowała jego następcę płk. Fiodora Tuchołko. W latach 1863–1875 gen. Witkowski „pełnił obowiązki” prezydenta Warszawy; miał opinię „osławionego łapownika”³⁴. Jego następcą na tym stanowisku był Sokrates Starynkiewicz, znany z życzliwości do Polaków i zasłużony dla miasta³⁵.

³² Dopomogli m.in. Julianowi (1856–1879), najmłodszemu synowi Kazimierza Tarczyńskiego, który w 1874 r. rozpoczął studia w Technicznej Szkole Morskiej w Kronsztadzie. Zaopatrzyli go w list polecający do Jana, zapewne członka rodziny Woroncowów, mieszkającego w Petersburgu; gościł on wielokrotnie Juliana w swoim domu (*Genealogia*, nr 68; zob. też listy Juliana Tarczyńskiego do rodziny, w przygotowaniu).

³³ *Genealogia*, nr 38. U Woroncowów pomieszkiwały czasem córka i wnuczka Kazimierza Tarczyńskiego (Karolina i Kazimiera-Zygfryda, zob. *Genealogia*, nr 67, 70).

³⁴ Z. Strzyżewska, *Komisje Śledcze do Spraw Wykroczeń Politycznych w Królestwie Polskim w walce z Powstaniem Styczniowym*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, r. 5, nr 3 (12), s. 80, 91; A. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych*, t. 2, *Margrabiego i Polski tragedia 1861–1877*, Warszawa 2019, s. 172.

³⁵ Za jego prezydentury Warszawa stała się nowoczesną metropolią, zob. M. Drozdowski, Zahorski A., *Historia Warszawy*, Warszawa 1972, s. 220–228; pl.wikipedia.org/wiki/Sokrat_Starynkiewicz [dostęp: 12.12.2020].

Instytut Muzyczny w trudnych czasach

Uczelnia muzyczna była jedną z niewielu polskich instytucji, które ostały się po powstaniu styczniowym, kiedy zlikwidowano wiele urzędów centralnych. Jednak to jeszcze w latach 70. podejmowano szereg społecznych inicjatyw, wznoszono z własnych środków wiele obiektów, w których mieściły się siedziby uczelni, muzea, teatry, biblioteki³⁶. Wtedy też rozpoczyna się największy rozwój gospodarczy, demograficzny i kulturalny Warszawy. Jak podkreślają liczni badacze, w tych ponurych czasach stolica „Prywiślańskiego Kraju” tętniła muzyką.

Przez wiele lat Instytut Muzyczny, powołany decyzją samego cara, skutecznie stawiał opór rusyfikacji, polski był tam językiem wykładowym. Jednak jego działalność cały czas była przedmiotem zainteresowania władz rosyjskich, od których uczelnia była też uzależniona finansowo³⁷. Jak stwierdzają historycy „wieloletnia niewola wymuszała najróżniejsze kontakty i związki z aparatami państw zaborczych”³⁸. Koncerty z udziałem muzyków Konserwatorium uświetniały różne oficjalne uroczystości (odbywające się m.in. na Zamku i w Salach Redutowych Ratusza), wszystkie wymagały specjalnego zezwolenia władz.

Przykładowo, 6 czerwca 1874 roku orkiestra Instytutu wystąpiła przed zwierzchnikiem carskiej administracji w Królestwie gen. Pawłem Kotzebue, który śledził rozwój uczelni i osobiście doglądał jej „pragmatyczności” (wcześniej czynił to gen. Berg). Występ wypadł bardzo pomyślnie. Po tym występie Kątski rozwinął w prasie warszawskiej wielką kampanię propagandową na rzecz Instytutu; prasa cały czas odgrywała ogromną rolę w popularyzacji uczelni³⁹. Również z okazji wizyty Aleksandra II podobny koncert odbył się w ogrodach belwederskich 11 lipca tegoż roku (wcześniej o tym koncercie zdecydował gen. Kotzebue). Sprawił on „monarsze zadowolenie” i umocnił pozycję Konserwatorium i jego dyrektora⁴⁰.

³⁶ Część z nich powstała w końcu XIX w., zob. K. Dumala, *Dzielnice Warszawy w okresie zaborów (przestrzeń, podziały, budowle)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1989, r. 36, nr 1, s. 52–53.

³⁷ Od 1868 r. Instytut korzystał z corocznej subwencji rządowej w wysokości 7 600 rubli (A. Piber, op. cit., s. 32).

³⁸ M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, [w:] *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, t. 3, red. J. Jedlicki, Warszawa 2008, s. 109.

³⁹ K. Balińska, op. cit.

⁴⁰ A. Piber, op. cit., s. 42–43, 46–47.

Kontakty z rosyjskimi dostojnikami miały też miejsce przy różnych, bardziej prywatnych okazjach. W 1871 roku na ślubie córki Franciszka Sobieszczańskiego, Aleksandry, którą prowadził w orszaku ślubnym rosyjski prezydent miasta gen. Witkowski, *Veni creator* wykonały chóry Konserwatorium pod dyrekcją A. Kątskiego⁴¹.

Jednocześnie dyrekcja Instytutu rozsyłała liczne zaproszenia do znanych polskich osobistości życia kulturalnego Warszawy, m.in. na odbywające się regularnie koncerty popisowe absolwentów Instytutu. W Sali Aleksandryjskiej Ratusza w czerwcu 1878 roku byli obecni m.in. Aleksander Głowacki (Bolesław Prus), Jadwiga Łuszczewska-Deotyma, Tytus Chałubiński, Ferdynand Hoesick (ojciec), Erazm Piltz. Zezwolenia na ten koncert udzielił sam prezydent Warszawy Sokrates Starynkiewicz⁴².

Otwarte dla mieszkańców stolicy koncerty symfoniczne, z udziałem orkiestry Instytutu, organizowano głównie w Dolinie Szwajcarskiej („letnim salonie muzycznym” miasta), rzadziej w Ogrodzie Saskim, niektóre z nich miały charakter charytatywny. Gromadziły wielotysięczne rzesze słuchaczy. Pierwszy taki koncert miał miejsce 20 czerwca 1874 roku, w jednym z następnych, w Ogrodzie Saskim uczestniczyła rekordowa liczba warszawiaków – 9 tys.⁴³ Instytut prowadził też niezbyt szeroko zakrojoną, ale interesującą akcję koncertów kameralnych, zdecydowanie wyróżniających się „na tle całego ruchu koncertowego Warszawy”⁴⁴.

Po śmierci Kątskiego w 1879 roku uczelni coraz trudniej było obronić się przed rusyfikacją, przede wszystkim utrzymać polski język wykładowy. Kiedy w końcu lat 80. XIX wieku władze próbowały narzucić rosyjskiego dyrektora szkoły Mikołaja Sołowiewa, zaprotestowało nie tylko grono pedagogiczne, ale i wszyscy wychowankowie. Jak pisze A. Rutkowska „Postawa ideowa tej młodzieży jest najlepszym świadectwem ducha panującego w murach uczelni”. W efekcie powołana Rada

⁴¹ „Kurier Warszawski” 1871, nr 90, s. 2, za: F. Sobieszczański, *Wybór publikacji*, t. 1, red. K. Zawadzki, Warszawa 1967, s. 21, przypis 40.

⁴² A. Piber, op. cit., s. 63–64.

⁴³ Ibidem, s. 43–46.

⁴⁴ Warto wspomnieć, iż różnorodnych form działalności muzycznej w stolicy było bardzo dużo, nie dziwi więc wykazana statystycznie liczba muzyków zamieszkujących w Warszawie w r. 1891– ponad 2 tys., zob. Z. Kozak-Wawrzyńska, *Kultura muzyczna Warszawy jako tło działalności Instytutu Muzycznego w latach 1879–1901*, Warszawa 1969, s. 23, 51.

Zarządzająca składała się z Polaków, ale następnej przewodniczył już Rosjanin⁴⁵.

Po roku 1889, kiedy przyjęto nowy statut podpisany przez cara, wzrosła ingerencja władz rosyjskich w sprawy uczelni „widzących (...) coraz większy [nadmierny – TS] rozwój placówki”⁴⁶. Były to ciemne lata „nocy apuchtinowskiej”⁴⁷. Język rosyjski został ostatecznie ustawowo nakazany w 1890 roku, stosowano jednak różne sposoby obejścia tego nakazu. Nauka języka polskiego i literatury odbywała się m.in. na lekcjach deklamacji czy później dykcji⁴⁸.

Początki kariery, stabilizacja

Po ukończeniu studiów w 1868 roku Józef Tarczyński rozpoczął karierę artystyczną, wirtuoza i kompozytora, przede wszystkim jednak prowadził z powodzeniem dalszą działalność pedagogiczną. Według *Genealogii* panna Wanda Kątska, córka dyrektora Instytutu Muzycznego została „powierzona mu do nauki przez ojca i ukończyła takową pod wyłącznym jego kierunkiem”⁴⁹. Utrzymywał się nadal z dobrze płatnych lekcji, za które, według *Genealogii*, brał 2, a nawet 3 ruble⁵⁰. W 1874 roku Józef Tarczyński „wezwany został na profesora (...) w klasie fortepianu”; rekrutacja nauczycieli do Instytutu odbywała się drogą konkursu, ogłaszanego w prasie warszawskiej⁵¹.

Ustabilizowany zawodowo, starał się pomagać rodzinie, znajdującej się często w tarapatkach finansowych. Wykorzystując swoje znajomości, ułatwił bratu Hipolitowi zdobycie posady w Najwyższej Izbie Obra-

⁴⁵ A. Rutkowska, op. cit., s. 26, 71–73.

⁴⁶ Materiały dotyczące działalności pedagogicznej Instytutu, m.in. akta osobowe kadry pedagogicznej, przechowywane są w Archiwum Państwowym w Warszawie; szukajwarchiwach.pl/72/224/0#tabZespol [dostęp: 2.01.2021].

⁴⁷ Gen. A. Apuchtin blisko 20 lat (1879–1897) był kuratorem okręgu warszawskiego; stał się symbolem rusyfikacji w Królestwie Polskim, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksandr-Apuchtin> [dostęp: 15.07.2019], podobnie jak J. Hurko, generał-gubernator warszawski w latach 1883–1894, https://pl.wikipedia.org/wiki/Josif_Hurko [dostęp: 29.07.2021].

⁴⁸ A. Rutkowska, op. cit., s. 25–26.

⁴⁹ *Genealogia*, nr 59. Chodzi prawdopodobnie o Marię Wandę Apolonię Kątską urodzoną w 1853 r.

⁵⁰ W 1874 r. Ignacy Paderewski, jako 14-letni uczeń Konserwatorium, brał 20 groszy za godzinę lekcji dla początkujących (A. Piber, op. cit., s. 55).

⁵¹ *Genealogia*, nr 59. Ojciec Kazimierz nie doczekał awansu syna na profesora Konserwatorium, zmarł w 1873 r.

chunkowej (1874 r.)⁵². Zamieszkali wtedy razem: „Zazwyczaj po pracy biurowej oczekuję na poczciwego Józefa i z nim, o ile czas pozwala, spędzamy razem wolne chwile. Najczęściej wieczorami, gdy Józef oddaje się muzyce, ja siadam z książką”⁵³. Wigilijną wieczerzę tegoż roku bracia spędzili w domu Woronców, którzy gościli wtedy również świeżo poślubionych małżonków, siostrę Józefa Karolinę z mężem⁵⁴.

Niewątpliwie, w porównaniu z rodzeństwem, Józef żył w dostatku. Niepewne było bytowanie Władysława jako stroiciela fortepianów (zależne od zamówień), jeszcze bardziej niestabilne – niezamężnej Heleny, prywatnej nauczycielki, dość często bez pracy. Stosunkowo dobra pod względem materialnym była sytuacja Franciszka, nauczyciela plockich szkół rządowych, oraz Hipolita, urzędnika Izby Obrachunkowej, a następnie Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Stabilizację materialną pozbawionym majątków przedstawicielom inteligencji dawały państwowe posady, m.in. nauczycielskie (Franciszek oraz Józef) oraz urzędnicze (jak w przypadku Hipolita).

Jak donosi *Genealogia*, Józef „niemałe miał szczęście do kobiet, był w najpierwszych domach (...). Wzrost jego nieco mniej niż średni, nieco także w plecach ułomny, twarz atoli zdobiona wąsem i hiszpańską bródką, czyniła zeń wcale przystojnego mężczyznę. Ubierał się ze szczególną zawsze starannością i elegancją, przy tem salonowiec w obejściu i wesołego, dowcipnego usposobienia”

W lipcu 1876 roku Józef ożenił się z Bronisławą Bobińską, córką Antoniego (naczelnika warszawskiego urzędu pocztowego) i Wiktorii z Chachulskich. Ślub odbył się w kościele św. Krzyża w Warszawie, gdzie członkowie Opery i uczniowie Konserwatorium „wykonali *Veni Creator Sandmana* i *Marsz Weselny* Małgockiego”⁵⁵.

Małżonkowie zamieszkali w dobrze położonym, zapewne drogim mieszkaniu przy Nowym Świecie 12⁵⁶. Dwa lata później przenieśli się

⁵² P. Wysocki, *Życie i twórczość Hipolita Bogumiła Tarczyńskiego*, „Roczniki Łowickie” 2012, t. 9, s. 218; T. Stawiarska, P. Wysocki, *Tarczyński Hipolit Bogumił*, [w:] PSB, t. 52/2, z. 213, Warszawa 2018, s. 221–222.

⁵³ List Hipolita do Władysława z 6 maja 1874 r.; P. Wysocki, op. cit., przypis 135.

⁵⁴ List Hipolita do Heleny z 25.12.1874 r., z archiwum rodzinnego Teresy Stawiarskiej.

⁵⁵ *Genealogia*, nr 59.

⁵⁶ Mieszkał tam w oficynie na pierwszym piętrze „pierwszy dom za biurem Hipolita”. Adres ten podaje w liście do brata Władysława z 24 czerwca 1876 r. Następne jego znane adresy to: Tamka 30, gdzie urodziła się Cecylia (1878) i Maria (1880) oraz Tamka 31, gdzie urodził się Stanisław (1882); *Genealogia*, nr 115, 119, 124 (o córce Julii brak informacji). Zob. też przypis 19 i 33.



Józef Tarczyński, Warszawa, 1886 r.
Fotografia ze zbiorów rodzinnych

do tańszego mieszkania na Tamce, skąd Józef miał bardzo blisko do Instytutu. Tam urodziło się czworo dzieci, córki Julia, Cecylia i Maria oraz syn Stanisław⁵⁷. Jednocześnie Józef wynajmował osobne, bardziej ekskluzywne lokum przy Nowym Świecie (nr 4), gdzie dawał lekcje.

Jako profesor w Instytucie Muzycznym Tarczyński po jakimś czasie zaczął stosunkowo nieźle zarabiać. W 1879 roku młody profesor otrzymywał tylko 25 rubli pół kopiejki miesięcznie, starsi profesorowie zaś po 200–300 rubli⁵⁸. W 1887 roku Tarczyński objął w Instytucie dodatkowo klasę fortepianu dla skrzypków i śpiewaków. Nadal udzielał lekcji prywatnie, uczył też, oczywiście nieodpłatnie, m.in. swoje siostrzenice.

Żona raczej nie cieszyła się sympatią skromnej rodziny Tarczyńskich, wedle ich opinii prowadziła wystawny dom i miała duże wymagania

⁵⁷ Według K. Dumay (op. cit., s. 73) właściwe Powiśle było najbardziej zaniedbaną dzielnicą Warszawy.

⁵⁸ A. Piber, op. cit., s. 66.



Bronisława Tarczyńska (z domu Bobińska),
Warszawa, 1887 r. Fotografia ze zbiorów rodzinnych

finansowe. Józef „otoczył (ją) dostatkiem i wygodą, ale ona wymagała więcej i dzieci do zbytków przyzwyczajała (...) urządziła dla sióstr spacery, bale, wycieczki”. Nie ceniła jego pracy, marnotrawiła „grosz w pocie czoła zapracowany”. Konieczność zarabiania pieniędzy skutkowałą brakiem czasu, który Józef mógłby poświęcić komponowaniu. Część jego rodzeństwa (głównie Władysław) przypinała mu łątkę dorobkiewicza.

Józef Tarczyński dawał lekcje muzyki do końca swoich dni⁵⁹. Zmarł dość niespodziewanie, po krótkiej chorobie 27 marca 1897 roku, w wieku 56 lat. Został pochowany na cmentarzu Powązkowskim⁶⁰.

⁵⁹ Jeszcze rok przed śmiercią dał ogłoszenia w prasie warszawskiej o swoim powrocie do Warszawy z wakacji: „Józef Tarczyński profesor fortepianu w Konserwatorium powrócił. Nowy Świat 4”, „Kurier Warszawski” 1896, 19 września.

⁶⁰ Wspomnienia i nekrologi zamieściło wiele pism: „Kurier Warszawski”, „Kurier Poranny”, „Dziennik dla Wszystkich”, „Kurier Codzienny”, „Wędrowiec”, „Echo Muzyczne”, „Rola”.

Wirtuoz i kompozytor, popularyzator muzyki

Pierwszy koncert Józefa Tarczyńskiego, zaraz po ukończeniu studiów, w sierpniu 1868 roku, odbył się w rodzinnym Płocku, „gdzie z niezwykłym przyjmowano go zapalem”, jego zapowiedź zamieścił „Kurier Warszawski”⁶¹. Tarczyński koncertował też w innych miastach prowincjonalnych, m.in. we Włocławku, Siedlcach, Modlinie, Łęczycy, Ciechocinku, oraz w Warszawie. 3 lipca 1884 roku na Wystawie Przemysłowo-Rolniczej na placu Ujazdowskim (ob. Park Ujazdowski) grał na fortepianie produkcji krajowej firmy Kerntopf⁶². „Wykonał *Rigoletto* – parafrazę Liszta, *Walc koncertowy* Ant. Kątskiego, *Polonez* Chopina, dzieła Schumana i kompozycje swoje. Przysłuchiwały się tłumy wyborowej publiczności”⁶³. Koncertował też w stolicy na Wystawie Muzycznej (18 marca 1888 r.)⁶⁴.

O jego karierze pianistycznej tak pisze autor wspomnień, zamieszczonych w „Echu Muzycznym”⁶⁵:

Tarczyńskiemu uśmiechała się przed trzydziestu laty, wnet po ukończeniu konserwatorium warszawskiego, karyera wirtuoza. Mamy przed sobą dzienniki ówczesne, podnoszące jego powodzenie na występach w miastach prowincjonalnych. Ale po latach paru świadomość zaciągniętych obowiązków zmusiła go do oddania się wyłącznie zajęciom pedagogicznym. Tu wlań Tarczyński całą duszę swoją, całego siebie.

Wcześniej uznawany za „utalentowanego fortepianistę”, jednak „pamięć o powodzeniu jego występów na estradzie koncertowej przed 30 laty już zaginęła, bo taki jest los wszystkich wirtuozów, którzy, dla tych czy innych powodów, swej sztuki do końca życia uprawiać nie mogą”⁶⁶. Tak o powodach tych pisze prasa warszawska⁶⁷: „Zmuszony był porzu-

⁶¹ „Kurier Warszawski” 1868, 9 lipca; *Genealogia*, nr 59.

⁶² Była to także swoista reklama tej uznanej, krajowej fabryki fortepianów (działającej od 1839 r. do II wojny światowej), która odnosiła wiele sukcesów, uzyskała m.in. złoty medal na Wystawie Światowej w Paryżu w 1889 r. Na instrumencie Kerntopfa koncertował też I. Paderewski, pl.wikipedia.org/wiki/kerntopf [dostęp: 2.01.2021].

⁶³ *Genealogia*, nr 59.

⁶⁴ Zob. Ibidem.

⁶⁵ „Echo Muzyczne” 1897, nr 14.

⁶⁶ „Kurier Warszawski” 1897, 28 marca.

⁶⁷ Zachował się w papierach rodzinnych wycinek z prasy warszawskiej, brak jednak informacji o tytule czasopisma, z którego pochodzi.

cić myśl (o koncertowaniu) zapadając często na zdrowiu z powodu wysokiego zdenerwowania, jakie zwykle towarzyszą koncertom”⁶⁸.

Zyskał też pewne uznanie jako kompozytor. Według *Genealogii* (nr 59) w 1867 roku ukazał się drukiem jego *Fest-Marsz-polonez* (ofiarywany na powodzian)⁶⁹ oraz *Mazurek*. Skomponował również *Mszę* orkiestrowo-wokalną, wykonaną w Katedrze św. Jana w Warszawie⁷⁰. W roku 1878 ukazał się drukiem *Walc* („klasycznej doniosłości”) i drugie edycja *Mazurka Salonowego (wspomnienie Płocka?)*⁷¹, w 1879 *Marsz Straży Ogniowej* (ochotniczej) w Łowiczu (na 2 i 4 ręce); drugie wydanie *Marszu* – pochodzi z 1880 roku.

We wspomnieniach, zamieszczonych w „Roli” pisze ich autor: „Napisał [J. Tarczyński] (...) kilka utworów wartości niepośledniej, jak *Fest Marsz, Polonez, walc Douce Illusion, Mazurek salonowy, Marsz Straży Ogniowej ochotniczej*”⁷². Według *Słownika Muzyków Polskich* skomponował też *Ognistego mazura* na fortepian (w 1880 r.)⁷³.

Komponował prawdopodobnie głównie w czasie „letniej kanikuły”, jak pisze Hipolit, w liście z 1878 roku: „Józef przez wakacje również nie próżnował, pisze bardzo piękne rzeczy, jedna z nich ukaże się w tych dniach”⁷⁴. Według *Genealogii* „Talent Józefa uznawano ogólnie, a kilku jego utworom przyznawano wartość artystyczną. Wydaniu większej liczby utworów przeszkodziło (...) pożycie domowe i praca na utrzymanie. Rozpoczęte dzieła pozostały w tece nieukończone”. Niektóre utwory Józefa Tarczyńskiego miały więcej niż jedną edycję, cieszyły się więc pewnym powodzeniem.

⁶⁸ Przypuszczenie Piotra Wysockiego („*Jak kropla na kamień*”, op. cit., s. 174), że w karierze wirtuoza przeszkodził Józefowi udział w patriotycznych manifestacjach, nie wydaje się przekonujące.

⁶⁹ Powódź w Warszawie w sierpniu 1867. Według „*Wędrowca*” (1897, nr 14, s. 3) *Marsz* uznawany był za najbardziej popularną kompozycję J. Tarczyńskiego.

⁷⁰ *Msza* nie została wydana drukiem; brak daty jej wykonania w Katedrze, zob. *Genealogia*, nr 59.

⁷¹ *Mazurek salonowy, wspomnienie Płocka*, op. 2, skomponowany na fortepian przez Józefa Tarczyńskiego, wymieniany jest w „opera seria arrangee pour le piano”, zob. bn.org.pl/download/document/1539938041 [dostęp: 1.03.2021].

⁷² „*Rola*” 1897, nr 14.

⁷³ *Ognistego mazura* na fortepian jako kompozycję Tarczyńskiego wymienia SMP, t. 2, 1967, s. 25 (tamże lit.: „*Echo Muzyczne*” 1880, nr 11; *Ruch. Kalendarz Encyklopedyczny*, Warszawa 1880, s. 81).

⁷⁴ List do Heleny z 6 września 1878 r., z archiwum rodzinnego Teresy Stawiarskiej.

Tarczyński od 1878 roku był współpracownikiem „Echa Muzycznego”⁷⁵, dwutygodnika literacko-artystycznego. Uczestniczył w życiu artystycznym Warszawy, w organizowaniu wydarzeń muzycznych i popularyzacji muzyki (wydał m.in. *Kalendarzyk Muzyczny* na rok 1879)⁷⁶. W roku 1884 został stałym członkiem Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, powołanego w 1871 roku m.in. przy współdziałaniu Stanisława Moniuszki. Towarzystwo organizowało systematycznie koncerty⁷⁷.

Jego zainteresowanie sztuką nie ograniczało się do muzyki, pociągało go również malarstwo, sam „lubił też rysować”. Posiadał niewielką galerię obrazów, „między którymi znajdowały się bardzo cenne płótna”⁷⁸. W 1883 roku został „członkiem protektorem” Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych; członkiem korespondentem od 1885 roku był też jego brat Franciszek, absolwent warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

Ceniony pedagog

Józef Tarczyński, zdobywając uznanie w swojej profesji, jako profesor niższej klasy fortepianu, pracował w Instytucie Muzycznym 27 lat, za kadencji kilku dyrektorów, przy różnych układach i w zmieniających się okolicznościach zewnętrznych.

Żołyziciel Instytutu Apolinary Kątski, wcześniej skrzypek dworu cesarskiego, funkcje dyrektorskie sprawował do swojej śmierci w roku 1879. Był bardzo dobrym organizatorem, dyplomata, nieraz zmuszonym do przykrych kompromisów z władzą. Znany był jednak z żywiołowych zachowań (był skonfliktowany m.in. ze Stanisławem Moniuszką, którego zresztą bardzo ceniał)⁷⁹.

Następca Kątskiego, Aleksander Zarzycki, chłodny, spokojny i systematyczny, wiele uwagi poświęcał reformie klas fortepianu, odgry-

⁷⁵ „Echo Muzyczne, Teatralne, Artystyczne” wydawane w Warszawie w latach 1877–1882, komentowało niemal każde wydarzenie muzyczne, zob. crispa.uw.edu.pl/object/files/413722/display/Default [dostęp: 12.12.2021].

⁷⁶ *Kalendarzyk Muzyczny* na ten rok figuruje w bibliografii K. Estreichera, poz. 87288 jako *Kalendarzyk Muzyczno-informacyjny na rok 1879*, wydany przez W.S., Warszawa, Wł. Banarski.

⁷⁷ Towarzystwo mieściło się w gmachu Teatru Wielkiego, zob. E. Szczepańska-Lange, *Życie muzyczne w Warszawie w drugiej połowie XIX wieku, Historia muzyki polskiej*, t. 5, cz. 2b, *Romantyzm*, Warszawa 2010, s. 599 i n.

⁷⁸ *Genealogia*, nr 59.

⁷⁹ Zob. przypis 10 i 24.

wających coraz większą rolę w rozrastającym się Konserwatorium. Opracował nowe metody i program nauczania, wprowadził też zmiany personalne⁸⁰. Wobec działań władz rosyjskich, zmierzających do rusyfikacji uczelni, w 1888 roku ustąpił ze stanowiska, a raczej został usunięty⁸¹. Instytutem do 1896 roku kierowała formalnie Rada Zarządzająca. Przewodniczył jej (do roku 1891) Rudolf Strobl, profesor fortepianu, oschły i wymagający⁸², po nim zaś funkcje dyrektorskie pełnił do roku 1903 Gustaw Roguski.

Dysponujemy stosunkowo dużą wiedzą o działalności katedry fortepianu IMW⁸³. Zachowały się bogate archiwalia Instytutu z lat 1864–1918, programy szkolne, wykazy cenzur, itd., a także akta, dotyczące m.in. koncertów, organizowanych przez Instytut. Popisy uczniów, koncerty i tournée koncertowe zasilają nie tylko kasę Konserwatorium⁸⁴.

Kiedy Józef rozpoczynał pracę, zmieniono programy nauczania w klasach fortepianu (autorstwa Strobla i Janothy). Przybywało zajęć, na przykład w klasach żeńskich na 196 uczennic aż 170 uczyło się gry na fortepianie, jako przedmiotu głównego. W owych żeńskich klasach w roku szkolnym 1878/1879 uczyło 6 profesorów: Józef Tarczyński, Tomasz Brzezicki, Antoni Rutkowski, Henryk Koman, Jan Śliwiński oraz 18-letni Ignacy Paderewski. Wkrótce wprowadzony został nowy program dla klas fortepianu⁸⁵.

W latach 80., kiedy nastąpiły dalsze personalne przetasowania, miały miejsce liczne konflikty, które mocno doskwierały Józefowi, ale też pojawili się nowi wybitni pedagodzy, tacy jak Aleksander Michałowski i Stanisław Barcewicz⁸⁶. Znamy bliższych współpracowników Tarczyńskiego, którzy w latach 1881–1882 prowadzili niższe, żeńskie klasy

⁸⁰ M. Gabryś, op. cit., s. 11–13.

⁸¹ EM PWM, red. E. Dziębowska, wyd. 1, t. 12, część biograficzna, Kraków 2012, s. 332–334.

⁸² Wątpił np., czy jego uczeń Ignacy Paderewski „będzie kiedy porządnym pianistą”, ipb.nina.gov.pl/a/biografia/rudolf-strobl [dostęp: 18.01.2021].

⁸³ A. Rutkowska, op. cit.; Z. Kozak-Wawrzyńska, op. cit.; K. Balińska, *Instytut Muzyczny w prasie warszawskiej II połowy XIX wieku*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2008, r. 51, nr 1–2, s. 5–13.

⁸⁴ Według A. Rutkowskiej (op. cit., s. 59) od początku istnienia Instytutu odbywały się koncerty na cele filantropijne, m.in. na rzecz niezamożnych uczniów Instytutu, pogerzalców z różnych miast, itd. Za dyrekcji A. Zarzyckiego ilość koncertów drastycznie zmalała.

⁸⁵ M. Gabryś, op. cit., s. 10–11; A. Piber, op. cit., s. 66.

⁸⁶ M. Gabryś, op. cit., s. 14–15.



Stanisław i Cecylia Tarczyńscy, Warszawa, 1908 r.
Fotografia ze zbiorów rodzinnych

fortepianu. Byli to: Eugeniusz Pankiewicz (który miał 20 uczennic), Tomasz Brzeziński (21), Aleksander Różycki (28), Antoni Rutkowski (25), Jan Śliwiński (16). Józef Tarczyński miał 26 uczennic⁸⁷. W 1884 roku przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym powstała Szkoła Muzyczna, która stała się pewną konkurencją dla Instytutu⁸⁸.

⁸⁷ A. Piber, op. cit., s. 499, przypis 230, KMW sygn. 231.

⁸⁸ Według Z. Kozak-Wawrzyńskiej (op. cit., s. 24) szkoła ta nastawiona była bardziej na kształcenie amatorów.

Tarczyński przyjaźnił się m.in. z Stanisławem Barcewiczem, wybitnym skrzypkiem wirtuozem i dyrygentem⁸⁹, kolegą-profesorem Instytutu Muzycznego. Po śmierci Józefa, Barcewicz zaopiekował się jego uzdolnionym synem Stanisławem. W *Genealogii* zapisano, że skłania go „do wstąpienia do Konserwatorium i kieruje jego kształceniem muzycznym”⁹⁰.

We wspomnieniach pośmiertnych, zamieszczanych w prasie warszawskiej, Józef Tarczyński określany jest jako „wyborny pedagog muzyczny”⁹¹, „nie szukający rozgłosu pedagog, który za różnych dyrekcji dla sztuki pracował z pożytkiem”⁹².

Tak o jego pracy pisało „Echo Muzyczne”⁹³:

Tarczyński nauczał początków gry fortepianowej, a więc dźwigał na swych barkach najcięższe i najzmutniejsze obowiązki: cierpliwego przygotowywania elementarnych zasad nauki. Kto poznał zbliska te mozoly, ten zrozumie, że 27 lat nauczać stawiania rąk, ruchu palców, wpajania w młodego osobnika pierwszych tajemnic uderzenia, pedałowania, gimnastyki ręki lewej i elastyczności prawej – to przejść przez życie, jak przez – czyściec gnębiącego i denerwującego trudu. A jednak śp. Tarczyński nie skarżył się nigdy (...). Pracował, uczył pracować i zamiłowania swe przelewał na uczniów (...). Wielu z nich, po wyjściu z uczelni, przyniosło zaszczyt pierwotnemu swemu kierownikowi.

Jako mistrzowie znanych muzyków, wymieniani są najczęściej nauczyciele wyższej klasy fortepianu, nie zaś profesorowie klasy niższej – tak jest też w przypadku Tarczyńskiego. Jak jednak mówi *Genealogia* „Niejednemu podał rękę. Znany dyrektor orkiestry, Feliks Konopasek, jemu zawdzięcza swoje muzyczne wykształcenie. Józef dostrzegłszy w nim talent, gdy grywał w restauracyi, umieścił go w Konserwatorium. (...) chłopiec ukończywszy je, zamieścił publiczne podziękowanie w Kurjerze warszawskim”⁹⁴.

Józef Tarczyński był niewątpliwie ceniony i lubiany przez swoich podopiecznych, którzy zawsze pamiętali o jego urodzinach. Podarowali

⁸⁹ E. Szczepańska-Lange, op. cit., s. 710–713.

⁹⁰ *Genealogia* 2, nr 124.

⁹¹ „Kurier Warszawski” 1897, 28 marca.

⁹² „Kurier Poranny” 1897, 7 marca.

⁹³ „Echo Muzyczne” 1897, nr 14.

⁹⁴ Feliks Konopasek (1860–1930) kompozytor, dyrygent, pedagog muzyczny, pl.wikipedia.org/wiki/Feliks_Konopasek [dostęp: 2.02.2021].

profesorowi z tej okazji jego portret: „ofiarowany mu w dniu 19 marca, oraz wielki album od uczniów i uczennic Konserwatorium, doręczone mu w uczczeniu 25-letnich jego zasług profesorskich. Mówił mi [Hipolitowi], iż obecnie wszelkie swary i intrzygi w łonie Instytutu przycichły i że z tej strony ma spokój przynajmniej”⁹⁵.

Warszawskie spotkania rodzinne

Po ciemnych czasach powojennych Warszawa była ożywiona i rozpolitykowana, inteligencja warszawska spotykała się w licznych salonach o różnym charakterze. W latach 1870–1890 istniało ich kilkadziesiąt (w tym około 10 salonów muzycznych). Dyskutowano tam kwestie społeczne i światopoglądowe, formułowano programy naprawcze, publikowane następnie na łamach prasy warszawskiej⁹⁶. Nastawione na pracę organiczną działania, półlegalne i tajne, miały skutkować m.in. rozbudzeniem świadomości narodowej, podniesieniem poziomu nauczania, także rozwijaniem oświaty dla ludu.

Silnie zaangażowany w działalność „młodych” pozytywistów warszawskich był brat Józefa Hipolit, publicysta „Przeglądu Tygodniowego” i innych dzienników, pisarz dla ludu, autor popularyzatorskich tekstów wydawanych w serii Biblioteczki Staszycy⁹⁷. Helena, nauczycielka i społeczniczka, późna „Entuzjastka”, dołączyła do swoich warszawskich braci w 1886 roku. Namówiona do przyjazdu przez Hipolita (była wtedy w ciężkiej sytuacji życiowej), przeżyła w Warszawie swoje najlepsze, najbardziej czynne dziesięć lat. Uczestniczka tajnych seminariów nauczycielskich i czytelniczka „Prawdy” Aleksandra Świętochowskiego (którego można uznać za „najprzenikliwszego (...) krytyka tradycyjnej polskiej mentalności”⁹⁸), miała niewątpliwie postępowe, radykalne zapętrzenia oraz nieustępliwy charakter⁹⁹.

Nie wiadomo, jak często swoje poglądy wymieniała ze skromnym profesorem muzyki, z którym łączyły ją jednak przede wszystkim po-

⁹⁵ List Hipolita do Władysława z 1 kwietnia 1885 r.; Według „Kuryera Codziennego” (28 marca 1897) Tarczyński „Pozostawił jak najsympatyczniejsze wspomnienie u tych, którzy nie żądali od niego, by stał się narzędziem w osobistych sporach i zawiściach”.

⁹⁶ M. Micińska, op. cit., s. 102–106.

⁹⁷ Hipolit utrzymywał się jednak przede wszystkim z pensji urzędniczej, T. Stawiarska, P. Wysocki, op. cit.

⁹⁸ M. Micińska, op. cit., s. 81.

⁹⁹ T. Stawiarska, *Helena*, op. cit., s. 213 i n.; M. Micińska, op. cit., s. 81.

dobne życiowe kwestie, związane np. ze zdobywaniem lekcji w nowym roku szkolnym¹⁰⁰. Zachowane listy dają obraz trudnych, bytowych problemów większości z rodzeństwa Tarczyńskich, na ich tle sytuacja materialna Józefa była całkiem korzystna. Ze zrozumiałych względów w korespondencji między nimi poruszano głównie sprawy rodzinne.

Józef na co dzień spotykał się z Hipolitem. Zasiadali razem do lektury prasy warszawskiej: „Zeszliśmy się z Józefem na pismach w cukierni, wyciągnął mnie stamtąd do siebie”¹⁰¹. Jak widać inteligencja warszawska tamtych czasów na bieżąco śledziła wiadomości i zapewne żywo komentowała najważniejsze polemiki. Pisał też Hipolit: „Z Józkiem, gdy się zjeździemy wieczorem na piwo »Pod zdechłą muchą«”¹⁰².

Miejszem spotkań Tarczyńskich, także pozawarszawskich, było duże mieszkanie Józefa na Tamce. Pomieszkiwał tam m.in. Franciszek z Płocka i Władysław łowiczanie. „Kiedy Władziu przyjedziesz do nas na piwo”, pisze Hipolit w 1879 roku¹⁰³. W 1890 roku namawiał Władysława, który przeżywał właśnie duże problemy, aby oderwał się od życiowych kłopotów. W maju następnego roku donosi, że „Józefowa z dziećmi wyjeżdża do Ciechocinka (...) pomieścić się (więc) możesz z całą swobodą u Józefa”.

Należy się domyślać, że w trakcie spotkań rodzeństwa omawiano bieżące wydarzenia, a także komentowano ważniejsze teksty z prasy warszawskiej. Być może z biegiem czasu nieco trudniej było znaleźć wspólny język w sprawach ideowych. Jednocześnie postępowało rozwinięcie materialne inteligencji, co widoczne jest i w rodzinie Tarczyńskich. W opinii badaczy przełom lat 80. i 90. XIX wieku „był ostatnim momentem, kiedy inteligenci polscy lewicy i prawicy mogli zasiąść przy jednym stole”¹⁰⁴.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 218.

¹⁰¹ List do Władysława z 1 kwietnia 1885 r.

¹⁰² List do Władysława z 11 listopada 1890 r. Nie udało się zidentyfikować tego lokalu, może bracia jakąś piwiarnię tak symbolicznie nazywali.

¹⁰³ W liście z 1879 r. Hipolit donosi, że: „Józef skołatany, kobiety mu ciągle sztorcem stoją” [żona i teściowa – TS]. „Nie ma więc humoru i ciągle utyskuje”. Zachęca też brata Władysława do przyjazdu, donosząc, że był właśnie na *Pięknej Helenie*.

¹⁰⁴ M. Micińska, op. cit., s. 119.

Podsumowanie

Józef Tarczyński zapisał się w historii polskiej muzyki przede wszystkim jako wytrawny pedagog, nauczyciel podstaw fortepianu wielu znanych pianistów i kompozytorów. Po ukończeniu studiów, dobrze zapowiadający się wirtuoz i kompozytor zrezygnował z własnej kariery i poświęcił się wyłącznie pedagogice. Życie zawodowe związał z Instytutem Muzycznym w Warszawie, gdzie blisko 30 lat pracował jako profesor niższej klasy fortepianu, cały czas udzielał też prywatnie lekcji muzyki.

Zaabsorbowany wieloma obowiązkami pedagogicznymi, nie angażował się w życie społeczno-polityczne Warszawy. Utrzymując bardzo bliskie kontakty z bratem Hipolitem, publicystą „młodych” pozytywistów, sam nie podejmował tego rodzaju działalności.

Kariera wirtuoza, niezrealizowana przez Józefa, była natomiast udziałem jego syna Stanisława Tarczyńskiego. Ojciec „wybierał mu nauczycieli” (...). Rozkoszował się (...) grą jego na skrzypcach do ostatnich chwil życia”¹⁰⁵. Po śmierci Józefa dalszą nauką syna pokierował Stanisław Barcewicz. Młody Tarczyński osiągnął wielkie sukcesy na estradach koncertowych Europy jako pierwszy skrzypek, dyrygent, kompozytor, a następnie – osiadłszy w Australii – również jako pedagog¹⁰⁶.

Z licznych listów Stanisława do rodziny przebija przywiązanie do polskiej tradycji i wielka tęsknota za krajem, do którego zamierzał wrócić. Ojciec, poza patriotycznym wychowaniem, przekazał mu niewątpliwie umiłowanie muzyki, ale także dyscyplinę i poczucie obowiązku. Podobnie jak wielu reprezentantów jego pokolenia, miał też świadomość odpowiedzialności za przetrwanie polskiej kultury.

Teresa Stawiarska

¹⁰⁵ *Genealogia*, nr 59.

¹⁰⁶ Był jego uczniem w Konserwatorium Warszawskim (uczyła się tam również siostra Stanisława, Cecylia, zob. *Genealogia* 2, nr 115), następnie studiował w Wiedniu, Brukseli. Koncertował w Moskwie, Dreźnie, Pradze, prowadził orkiestrę w Brukseli. W 1912 r. osiadł w Australii, zmarł w 1952 r. (EM PWM, t–v, część biograficzna, red. E. Dziębowska, Kraków 2009, s. 32–33; SMP, t. 2, s. 251; L.K. Paszkowski, *Tarczyński, Stanisław Victor de (1882–1952)*, [w:] *Australian Dictionary of Biography*, t. 12, ed. John Ritchie, Melbourne 1990). L. Paszkowski, *Polacy w Australii i Oceanii 1790–1940*, Londyn 1962, s. 230–233; *Genealogia*, nr 124.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum rodzinne Teresy Stawiarskiej (w posiadaniu autorki)

Genealogia z dodaniem wiadomości o członkach polskiego, katolickiego rodu Tarczyńskich tudzież spokrewnionych z nim najbliższych rodzin. Ułożył i takową prowadzić zaczął Hipolit Bogumił Tarczyński w Warszawie 20 lutego 1877 roku; przepisał i dalej prowadzić dzieciom przekazał Tarczyński Władysław w Łowiczu w grudniu 1893 r. Rkp. przechowywany przez Marię Smoleń w Milanówku.

Księga pamiątkowa rodziny Tarczyńskich, Dział Dokumentacji Archiwalnej Muzeum w Łowiczu. Zbiory Władysława Tarczyńskiego, sygn. Łow. D.2.

Opracowania

Balińska K., *Instytut Muzyczny w prasie warszawskiej II połowy XIX wieku*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2008, r. 51, nr 1–2, s. 5–13.

Drozdowski M., Zahorski A., *Historia Warszawy*, Warszawa 1972.

Dumała K., *Dzielnice Warszawy w okresie zaborów (przestrzeń, podziały, budowlę)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1989, r. 36, nr 1, s. 5–84.

Encyklopedia Muzyczna PWM, t–v, część biograficzna, red. E. Dziębowska, Kraków 2009, s. 32–33.

Gabrys M., *Historia katedry fortepianu 1810–1944*, Chopin.edu.pl/wp-content/uploads/2012/10/Historia-gabrys-2012.pdf [dostęp: 1.01.2021].

Iwanowska T., *Nieznane karty z życia rodziny Władysława Tarczyńskiego*, „Roczniki Łowickie” 2013, t. 10, s. 214–248.

Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe 1863–1864*, [w:] S. Kieniewicz, A. Zaorski, W. Zajewski, *Trzy powstania narodowe, kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, Warszawa 1997, s. 283–411.

Kordala T., Stawiarska T., *Tarczyński Franciszek*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 52/2, z. 213, Warszawa 2018, s. 219–221.

Kozak-Wawrzyńska Z., *Kultura muzyczna Warszawy jako tło działalności Instytutu Muzycznego w latach 1879–1901*, Warszawa 1969.

Kulczycka-Saloni J., *Życie literackie Warszawy w latach 1864–1892*, Warszawa 1970.

Micińska M., *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, [w:] *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, t. 3, red. J. Jedlicki, Warszawa 2008.

Paszkowski L., *Polacy w Australii i Oceanii 1790–1940*, Londyn 1962, s. 230–233.

Paszkowski L.K., *Tarczyński, Stanislaw Victor de (1882–1952)*, [w:] *Australian Dictionary of Biography*, t. 12, ed. John Ritchie, Melbourne 1990.

Piber A., *Droga do sławy. Ignacy Paderewski w latach 1860–1902*, Warszawa 1982.

Rutkowska A., *Działalność pedagogiczna Instytutu Muzycznego Warszawskiego (1860–1918)*, Warszawa 1967.

Skalkowski A., *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych, Margrabiego i Polski tragedia 1861–1877*, t. 2, Warszawa 2019.

Słownik muzyków polskich, t. 2, Kraków 1967.

Sobieszczański F., *Warszawa. Wybór publikacji*, t. 1, red. K. Zawadzki, Warszawa 1967.

Stawiarska T., *Helena Tarczyńska – nauczycielka, społeczniczka, późna „Entuzjastka” (1850–1935)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2018, r. 66 (2), s. 207–224.

Stawiarska T., *Kazimierz Tarczyński – budowniczy fortepianów, starożytnik (1802–1873)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2016, r. 64 (3), s. 339–362.

Stawiarska T., Wysocki P., *Tarczyński Hipolit Bogumił*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 52/2, z. 213, Warszawa 2018.

Strzyżewska Z., *Komisje śledcze do spraw wykroczeń politycznych w Królestwie Polskim w walce z Powstaniem Styczniowym*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, r. 5, nr 3 (12).

Szczyptańska-Lange E., *Życie muzyczne w Warszawie w drugiej połowie XIX w., Historia muzyki polskiej*, t. 5, cz. 2b, *Romantyzm*, Warszawa 2010.

Śledziński S., *Kątski Apolinary*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 12, Wrocław 1966–1967.

Świętochowski A., *Ofiarność obywatelska*, Warszawa 1911.

Vogel B., *Jeszcze raz o dwóch nieznanach kompozycjach Chopina na eolipantalion*, „Roczniki Chopinowskie” 1987, t. 17, s. 123–125.

Wysocki P., „*Jak kropla na kamień*”. *Lokalna działalność rodziny Tarczyńskich jako przykład pracy na rzecz niepodległości Polski*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2018, t. 19, s. 169–190.

Wysocki P., *Życie i twórczość Hipolita Bogumiła Tarczyńskiego*, „Roczniki Łowickie” 2012, t. 9, s. 197–254.

Materiały internetowe

bn.org.pl/download/dokument/1539938041 [1.03.2021].

crispa.uw.edu.pl/object/files/413722/display/Default [dostęp 12.12.2020].

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksander-Apuchtin> [dostęp: 15.07.2019].

ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/rudolf/strobl [dostęp 18.01.2021].

moniuszko200.pl/pl.encyklopedia/8172-instytut-muzyczny [dostęp: 15.01.2020].

pl.wikipedia.org/wiki/Feliks_Konopasek [dostęp 2.02.2021].

pl.wikipedia.org/wiki/kerntopf [dostęp 2.9.2021].

pl.wikipedia.org/wiki/Sokrat_Starynkiewicz [dostęp: 12.12.2020].

pl.wikipedia.org/wiki/Warszawskie_Towarzystwo_Muzyczne_im._Stanisława_Moniuszki [dostęp 13.03.2021].

pl.wikipedia.org/wiki/Zamek_Ostrogskich_w_Warszawie [dostęp: 15.12.2020].

pl.wikipedia.org/wiki/Zygmunt_Noskowski [dostęp: 1.05.2021].

szukajwarchiwach.pl/72/224/0#tabZespol [dostęp: 2.01.2021].

The history of Warsaw intelligentsia. Józef Tarczyński (1841–1897), Professor at the Music Institute

Keywords

Warsaw Music Institute, professor of the piano class, second half of the 19th century, fight for the survival of the Institute, positivists in the family

Abstract

The history of Józef Tarczyński is an example of difficult, sometimes messy fates of Polish intelligentsia in the second half of the 19th century. Born in 1841 in Płock, Józef Tarczyński was the son of Kazimierz Tarczyński and Agnieszka née Wachulska. His father, a Polish piano constructor, was doing his best to ensure that his kids have access to education. Józef was attending the *realschule* (secondary school) in Płock; additionally, he was also developing his musical talent. In 1861, he joined the Music Institute in Warsaw and, in the same year, was incarcerated in Warsaw Citadel for participating in a patriotic manifestation. Despite living in extreme poverty, he persistently kept studying and graduated from the Music Institute in 1868. After the uprising, he was making a living as a music teacher and was working in wealthy Russian houses (for instance of Gen. K. Witkowski), most likely by the patronage of Col. A. Woroncow-Weljaminow, who was the husband of Józef's cousin.

Even though the career of Józef Tarczyński as a music virtuoso and composer did not last long, some of his pieces enjoyed attention for a while. In 1874, he became the lower piano class professor at the Music Institute and continued teaching private music classes. In 1876, he married Bronisława Bobińska, with whom he had four children, however, the pressure of making money made it difficult, if not impossible, for him to create his own music. Recognised as a “talented pianist”, Tarczyński dedicated himself almost entirely to teaching. For nearly 30 years, he was teaching the basics of music in lower classes of Conservatory, which was fighting against russification during several terms of different school heads. Tarczyński was also a promoter of music, an associate in the “Echo Muzyczne” magazine and a member of the Warsaw Music Association. He died unexpectedly in 1897. Tarczyński has gone down in history of Polish music primarily as an “exquisite musical educator”, a piano teacher for many famous pianists and composers. The international virtuoso career that he failed to fulfil became a reality through his son Stanisław Tarczyński, the first violinist, conductor and composer, a student of Stanisław Barcewicz.

Aus der Geschichte der Warschauer Intelligenz. Józef Tarczyński (1841–1897), Professor des Musikinstituts

Schlüsselworte

Warschauer Musikinstitut, Professor der Klavierklasse, die 2. Hälfte des 19. Jahrhunderts, Kampf um das Überdauern des Instituts, Positivisten in der Familie

Zusammenfassung

Die Geschichte von Józef Tarczyński ist ein Beispiel für schwierige, manchmal, wirre Schicksale der polnischen Intelligenz der 2. Hälfte des 19. Jahrhunderts. Er kam im Jahre 1841 in Płock als Sohn von Kazimierz Tarczyński und Agnieszka, geborene Wachulska zur Welt. Der Vater, ein polnischer Klavierbauer, strebte inständig danach, seinen Kindern Ausbildung zu ermöglichen. Józef lernte in der Realschule in Płock; entwickelte seine musikalische Begabung. Im Jahre 1861 begann er am Musikinstitut in Warschau zu studieren, in demselben Jahr wurde er für die Teilnahme an einer patriotischen Manifestation festgenommen und in der Warschauer Zitadelle gefangen. Nach wie vor studierte er mit Beharrlichkeit, wobei er in einem großen Elend lebte. Das Institut beendete er im Jahre 1868. Nach dem Aufstand lebte er vom Musikunterricht, auch in reichen russischen Häusern, (u.a. im Hause von Gen. K. Witkowski), höchstwahrscheinlich dank der Protektion von Oberst A. Woroncow-Weljaminow, dem Ehemann einer Cousine von Józef.

Kurz dauert die Karriere von Józef Tarczyński, sowohl als Virtuos als auch als Komponist, wenngleich manche seiner Musikwerke lange beliebt waren. Im Jahre 1874 wurde er zum Professor in der Unteren Klavierschule am Musikinstitut, nach wie vor erteilte er Privatmusikunterricht. Im Jahre 1876 heiratete er Bronisława Bobińska, mit der er vier Kinder hatte. Die Notwendigkeit, Geld zu verdienen, erschwerte ihm, und sogar unmöglich machte, schöpferisch tätig zu sein. Anerkannt als „talentierter Klavierspieler“, widmete er sich ausschließlich der Pädagogik. Über beinahe 30 Jahre lang lehrte er Musikgrundlagen in der unteren Klasse des Konservatoriums, das sich während der Amtszeit von einigen Direktoren gegen die Russifizierung wehrte. Er popularisierte auch Musik, arbeitete mit der Zeitschrift „Musikecho [*Echo Muzyczne*]“ zusammen, war Mitglied der Warschauer Musikgesellschaft. Er verstarb ziemlich plötzlich im Jahre 1897. Er ging in die Geschichte der polnischen Musik vor allem als „hervorragender Musikpädagoge“, Lehrer für Klaviergrundlagen von vielen bekannten Pianisten und Komponisten ein. Die Weltkarriere als Virtuos, nicht verwirklicht von Józef, ist seinem Sohn, Stanisław Tarczyński, dem ersten Geiger, Dirigenten und Komponisten, Schüler von Stanisław Barcewicz, zuteil geworden.

Из истории варшавской интеллигенции. Юзеф Тарчиньский (1841–1897), преподаватель Музыкального института

Ключевые слова

Варшавский музыкальный институт, учитель по классу фортепиано, 2 половина XIX века, борьба за выживание института, позитивисты в роду

Резюме

История Юзефа Тарчиньского является примером сложной, порой запутанной судьбы польской интеллигенции во второй половине XIX века. Юзеф Тарчиньский родился в 1841 году в Плоцке, в семье Казимежа Тарчиньского и Агнешки, в девичестве Вахульской. Его отец, польский изготовитель пианино, прилагал много усилий, чтобы его дети могли получить образование. Юзеф обучался в Реальном училище в Плоцке, а также развивал свой музыкальный талант. В 1861 году он поступил в Варшавский музыкальный институт, в этом же году был заключен в Варшавскую цитадель за участие в патриотической демонстрации. Несмотря на нищету, Тарчиньский с упорством продолжал обучение. Он окончил институт в 1868 г. После восстания зарабатывал на жизнь уроками музыки. По всей вероятности, покровительство полковника А. Воронцова-Вельяминова, мужа двоюродной сестры Юзефа Тарчиньского сделало его вхожим в богатые русские дома (например к генералу К. Витковскому).

Виртуозная, а также композиторская карьера Юзефа Тарчиньского была недолгой, хотя некоторые его произведения пользовались популярностью в течение длительного времени. В 1874 году он стал преподавателем в младшей фортепианной школе при Музыкальном институте, не прекращая давать частные уроки музыки. В 1876 году Тарчиньский женился на Брониславе Бобинской, которая родила ему четверых детей. Необходимость зарабатывать деньги делала творческую деятельность трудной, если не невозможной. Тарчиньский, считавшийся „одаренным пианистом”, посвятил себя почти исключительно педагогической деятельности. В течение почти 30 лет, под началом нескольких директоров, он преподавал основы музыки в младших классах консерватории, которая защищалась от русификации. Тарчиньский был также популяризатором музыки, сотрудником журнала «Echo Muzyczne» и членом Варшавского музыкального общества. Его уход из жизни в 1897 г. был совершенно неожиданным. В историю польской музыки он вошел прежде всего как «выдающийся музыкальный педагог», преподававший азы игры на фортепиано многим известным пианистам и композиторам. Вместо Юзефа, мировая слава досталась его сыну, Станиславу Тарчиньскому, первой скрипке, дирижеру и композитору, ученику Станислава Барцевича.